

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 181. Dodatek tygodniowy do Nr. 8859 z dnia 15 maja 1929.

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 14. maja.

Zmiana w psychice współczesnej przejawia się nadzwyczaj znamiennie w dziedzinie erotyki i wogóle życia uczuciowego, które dzisiaj ma niezaprzeczenie charakter inny, odbiegający daleko od wyobrażeń, pokutujących jeszcze w literaturze i w przyjętych kategorjach myślenia.

Inny typ współczesnego człowieka — kobiety i mężczyzny — z gruntu zmienione warunki życia, wyrażają się w odmiennym sposobie ujmowania wzajemnego stosunku obu płci. Miłość dzisiejsza nie jest podobna do dawniejszej, to jest pewnik, który musimy przyjąć bez zastrzeżeń. Ale zmiany te są jeszcze w stadjum płynności, w stanie mgławicowym, w którym tylko baczne oko umie dostrzec nowy, wyłaniający się i krystalizujący kształt... I dlatego dziś, znowu specjalnie żywo zajmuje uwagę psychologów i socjologów ten prastary a wiecznie nowy, wiecznie inny problem. Na temat miłości dzisiejszej mnożą się ustawicznie dociekania i enuncjacje.

Do głosu wybitnych psychologów i popularnych autorów, z któremi już zaznajomiłam Was, Miłe Panie, w naszych pogadankach, dorzucę dziś interesujące poglądy na tę kwestję jednego z najmodniejszych autorów francuskich Francis'a de Croisset, wyrażony w artykule p. t. „Miłość dzisiejsza".

...Miłość nie zyskuje na rewolucji — powiada Francis de Croisset — zrównanie obu płci jest jednak w swoim rodzaju rewolucją. Przyjdzie czas, kiedy kobiety zrozumieją tę prawdę, a wtenczas może przyznają, że była to błędna droga. Inne natomiast przyjmują z zadowoleniem nowe rozwiązanie kwestji: — „mniej miłości, ale nie mniej pożądania". Oszczędza im to niebezpieczeństwa i burze namiętności — nie są może w pełni szczęśliwe, ale przecież osiągają swój cel. Jest to może mniej piękne, podobnie jak krótkie włosy, ale za to wygodniejsze i praktyczniejsze.

Jeśli mamy wierzyć młodym autorom, to miłość ta wielka, prawdziwa, stała się czemś niezmiernie rzadkiem. Obciąża ona zbytnią odpowiedzialnością moralną, a nawet materjalną. Dzisiejsi młodzi ludzie obawiają się jej, a przytem stracili dawniejszą ambicję — opiekunów słabej płci, a zarazem jej zdobywców. Sport doprowadził do zaniku wstydliwości cielesnej, swobodne obcowanie obu płci do zaniku wstydliwości duszy. Niema już ponęt tajemnicy. Między dzisiejszym mężczyzną i kobietą pozostało tylko pożądanie...

Stają wobec siebie w całej nagości jak gdyby ludzie pierwotni... odarci ze wszystkiego... A to jest bardzo niewiele, jeśli między mężczyzną a kobietą nie pozostaje nic więcej prócz pożądania.

Ze wszystkich uczuć, w jakie zdobił się dawniej stosunek obu płci do siebie, najbardziej ucierpiały subtelność, skromność i zdolność do zachwytu i iluzji. Dawniej kobieta wstydliwa, osłonięta tajemnicą cielesną i duchową, była świetlanym ideałem, wzbudzającym uwielbienie. Dzisiaj jest ona tylko śmieszna i nudna. Niema dla niej miejsca na plaży morskiej i przy sporcie obnażającym ciało. To samo odnosi się do innych zalet wymaganych dzisiaj od młodej dziewczyny: nieświadomości, lękliwości i najwyższej rezerwy w zachowaniu się.

Tego wszystkiego wyzbyły się dzisiejsze młode dziewczęta, a przecież nie są one może mniej „dziewczęce", niż były te dawniejsze — tylko są inne. Może nie mniej czyste, tylko bardziej uświadomione, nie tak strzeżone, jak były dawniej, bo umieją strzec się same. Nie mają uroku niedoświadczenia, za to są bardziej ostrożne i bardziej za siebie odpowiedzialne. I zaprawdę można się pokusić o pytanie, czy to, co nam wydaje się dekadencją, nie jest może przeciwnie postępem i czy kobieta jutrzejsza nie będzie więcej warta od wczorajszej? Kto wie, czy rzeczowy poufały sposób obcowania młodych ludzi nie zawiera więcej wzajemnego szacunku, aniżeli dawna galanterja. Jedno można przyjąć napewne, że kobiety dzisiejsze są mniej okłamywane niż dawniejsze.

Bo trzeba przyznać, że to, co się kryło pod mianem rycerskości i galanterji było tylko częstą maską dla zasłonięcia brzydkiej prawdy. Gdy przypomnimy sobie wiek XVIII, który uważany jest za wykwit francuskiego ducha, to jednak możemy dopatrzeć w wyrafinowanych formach tej epoki wiele brutalności, która dziś spotkałaby się z potępieniem każdego uczciwie myślącego człowieka. Cobyśmy n. p. powiedzieli, gdyby dziś odżył bohater jednej z komedji Marivaux, który dla wypróbowania wierności swej narzeczonej, posyła do niej swego służącego, przebranego za dwornego kawalera?!

W dawniejszym stosunku obu płci przyjmowano za zasadę, że w wzajemnej walce dozwolona jest każda broń, każdy podstęp. Miłość miała w sobie coś wojennego, nawet w swojej terminologji. Złamane serca, ofiary, strony walczące, śmiertelne rany, oto kilka wyjątków z tego słownika. Gdzie chodziło o zdobycz miłosną, wykluczało się wszelką litość, wszelkie względy. Kodeks honorowy obowiązywał tylko między mężczyznami — dla kobiety nie było zmiłowania, jeśli sama nie umiała się obronić.

Dzisiaj kobiety przeszły z obrony do ofenzywy. Nie zadowalają się tylko fizycznem upodobnieniem do mężczyzn, pragną nas także naśladować w sferze moralnej. Znużone już i znudzone rolą bierną, rolą ofiarną, pragną występować także w zawodach miłosnych jako równe nam siłami na równych prawach. **J. P.**

Z dziedziny mody

Komplety wełniane -- suknie imprimé.

Lwów, 14 maja.

Spóźniona wiosna zabrała nam niemal zupełnie pierwsze uroki nowego sezonu wiosennego, tak, że obecnie wchodzimy odrazu w tzw. „intersaison", będący już zapowiedzią lata. W sezonie tym na pierwszy plan występuje „tailleur", który obecnie ukazuje się w nowej formie. Nie składa się on już, jak dotychczas, z spódniczki, bluzy i żakietu, ale raczej z jednostajnej sukni wełnianej, uzupełnionej kamizelką lub żakiecikiem, ujmującym wąsko biodra. Wąska linja bioder stanowi wogóle jedną z najcharakterystyczniejszych nowości mody. Występuje ona nietylko przy genre tailleur, ale nawet przenosi się do toalet wizytowych i grande robe wieczorowej, tworząc baskinę opadającą dosyć nisko, która w dole łączy się z bogatym rzutem draperji, falban itp.

W genre tailleur triumfuje obecnie wełna, co zresztą jej się słusznie należy. Niema bowiem nic praktyczniejszego na suknie miastowe lub też na spacery w letniskach, w górach i nad morzem. A zwłaszcza powrót ten do wełny jest tem bardziej wskazany, iż nowe tkaniny wełniane odznaczają się nadzwyczajną miękkością i nienagannym rzutem fałdów. Na lato suknie te robi się często bez rękawów, uzupełniając je paletocikiem krótkim lub 3/4



Elegancki komplet z muślinu jedwabnego imprime w kolorze czarnym i białym. Paltocik jest z tego samego muślinu bez podszewki, garnirowany czarnym crep satin.



Suknia z crep de chine imprime na czarnem tle w grochy pąsowe i grege

długim, który wykonuje się zwykle bez podszewki.

W materjach lekkich, zarówno we



Szal i torebka z jedwabiu szkockiego, w kolorach: zielonym, pąsowym i białym, jako uzupełnienie kostjumu sportowego.



1) Suknia z crepy czinsu w kwiaty białe, pąsowe i zielone na tle czarnem. 2) negliż z czinsu, na białem tle zielony rysunek, przybranie z gładkiego materjału. 3) sweter w oryginalny wzór na spodniczce z miękiej wełny, na białem tle wzór popielaty.



Bardzo szykowna suknia w nowym stylu z wełny w kratkę czarną na białem tle biała krawata i fantazyjna cape.

nianych, jak woalach, tkaninach bawełnianych i jedwabnych, cieszy się coraz rosnącem powodzeniem „imprime". Od niemal 2 lat prym w handlu wiodą materjały drukowane w rozmaite wzory: jedwabie, aksamity, muśliny i gazy. Przynoszą one tyle nowych niespodzianek, tyle rewelacyj artystycznego smaku, o jakich się dawniej nie śniło. Również i takie materjały jak crepe satin, otoman, tafta i mora są lansowane w przepięknych zestawieniach kolorów i wzorów.

Szczególniejszym benjaminkiem sezonu jest crepe de chine wzorzysta na ciemnem tle w małe, jasne wzory: trójkąciki, gwiazdeczki, kwiatki lub listki. Fasony tych sukienek, które mają za zadanie tylko w należyty sposób uwydatniać walory wzoru, są zazwyczaj nieskomplikowane. Zbluzowana część górna, wąski pasek ewentualnie związany w kokardę, obcisła baskinka, łącząca się z plisowaną falbaną albo też wolantem dzwonowym. Jako przybranie wypustki albo pliski z materjału gładkiego, bądź to dostosowanego do tła, bądź też do wzoru, — a przedewszystkiem kołnierzyki i manszety „lingerie", nadające sukience urok świeżości i kobiecości. Sukienka taka nie potrzebuje koniecznie okrycia, zyskuje jednak, rzecz prosta, przez to uzupełnienie. Może nim być krótki wolny żakiecik lub kamizelka bez rękawów, bądź też płaszcz w jednym kolorze, podszyty materjałem imprime, takim jak suknia, lub też niepodszyty, z jednego z materjałów użytych na suknie. Bardzo szykownie wygląda tak że uzupełnienie sukni lekkiej imprime albo gładkiej krótką cape.

Materjały imprime nadają się także na sukienki jumperowe, przyczem miesza się imprime z materjałem gładkim, robiąc spódniczkę plisowaną bądź to z imprime oblamowanego w dole gładką plisą, bądź odwrotnie.

Bardziej skomplikowanego wykonania wymagają strojne toalety z imprime: w georgette, gazach, lub muślinach. Materjały te obecna moda przynosi nam w dużych deseniach lub fantazyjnych kompozycjach w formie rzucanych nieregularnie bukietów, gałązek, motyli, motywów stylizowanych z świata roślinnego, a nawet zwierzęcego. Toalety takie wykonuje się z fantazyjnie długiemi szalami, szarfami, draperjami, wolantami itp., przyczem z reguły obwód dolny jest niejednostajnej długości, bądź to wydłużony z boku, bądź z przodu, bądź w tyle, co zawsze jeszcze należy do uprzywilejowanych linji. Odpowiednie do tej fantazyjności fasonów są także uzupełnienia tych toalet polegające na pomysłowych, lekkich jak marzenie capes, szalach, chusteczkach itp.

Pomiędzy akcesorjami eleganckiej toalety szal, w jakiejkolwiek swojej formie, zajmuje pierwsze miejsce, a jego umiejętne udrapowanie rozstrzyga o dystynkcji jego właścicielki. Jednym z wymogów ostatniej mody jest również, zwłaszcza przy toaletach spacerowych, dostosowanie torebki do szala, już nie tylko, jak do niedawna, w barwie, ale także i w materjale.

Nina

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

Czy można uleczyć kurze łapki i worki pod oczyma?

Lwów, 14 maja.

Skóra w okolicy oka posiada zupełnie odrębną strukturę. Jest cieńsza aniżeli na innych miejscach, a przytem posiada tylko małą warstwę tkanki podskórnej. Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę olbrzymią ruchliwość powiek i muskułów, otaczających oko, to będzie rzeczą zrozumiałą, że w okolicy oka najprędzej występują objawy zużycia, co jest równoznaczne z objawami starzenia się. Nieraz u zupełnie młodych osób widzimy już fałdy i zmarszczki, t. zw. popularnie „kurze łapki" oraz powieki jak gdyby na niką zmarszczone. To też nic dziwnego, że właśnie te objawy stanowią przedmiot wytężonych usiłowań kosmetyków, którzy starają się je zwalczać rozmaitemi metodami i systemami. Niestety nie zawsze się to udaje, a to tak z powodu niezwykłej trudności tego problemu, jak i nienależytego uwzględnienia istniejących warunków.

Chcąc zwalczać te niepożądane ślady starzenia się, trzeba sobie zdać jasno sprawę, że każdy z tych objawów należy traktować jako sferę zupełnie odrębną. Otoczenie oka trzeba podzielić na trzy części, z których każda ma odmienne zadania i odmienne warunki tj. powieka górna, powieka dolna i zewnętrzne otoczenie, okrywające odnośne muskuły.

Obie powieki są jak gdyby klapami, które naciągają się gładko przy zamknięciu, zaś fałdują, gdy oko jest otwarte. Jak długo skóra posiada pełną sprężystość, klapy te rozciągają się w razie potrzeby, a następnie przybierają znowu dawną formę. Gdy sprężystość z czasem się zmniejszy, skóra pozostaje rozciągnięta i układa się w fałdy. Obok otwierania i zamykania powiek do tego rozciągnięcia skóry przyczynia się także mimika muskulu, wskutek której tworzą się zmarszczki w kątach oczu.

Czasami skóra rozciąga się tak znacznie, że zarówno nad górną powieką, jak i dolną tworzą się workowate obrzmienia. Powieka górna zwłaszcza rozciąga się tak wydatnie, że woreczek skórny opada formalnie na oko i nawet przeszkadza widzeniu. Obok tego objawu występują pod oczyma podkowy lub workowate fałdy, nadające twarzy wyraz zniszczenia i postarzenia. Pochodzą one najczęściej z nagromadzenia się tłuszczu, wypływającego z jamy ocznej i osadzającego się pod oczyma. U innych znowu osób występują bardzo wydatnie wspomniane powyżej „kurze łapki", spowodowane zwiotczeniem muskułu ocznego.

Jeśli się chce usunąć te niemiłe zjawiska, trzeba przedewszystkiem dokładnie poznać przyczyny, jakie je wywołały. Należy przytem zauważyć, że konserwatywne metody jak masaż, oddziaływanie chemiczne, okłady, naparzania itp., mogą tylko wtedy być zastosowane z pewnem powodzeniem, jeżeli ubytek sprężystości włókien skóry jest niewielki. Rzeczywiście obwisła skóra za pomocą tych metod nie może być uzdrowiona. W tym wypadku musi być nadmiar usunięty. Przytem zauważyć potrzeba, że praktykowane operacyjne naprężanie skóry na twarzy na tę partję niema wpływu. Tutaj muszą być zastosowane osobne zabiegi operacyjne. I te jednak tylko wówczas są skuteczne, jeżeli chodzi o usunięcie nadmiaru skóry z powiek. Tam, gdzie woreczki tworzą się z powodu nagromadzenia tłuszczu lub też z powodu lokalnego działania muskułu, leczenie musi być prowadzone w kierunku usunięcia tych przyczyn. Jest to zadanie bynajmniej nie łatwe i stanowi jeden z otwartych problemów nowoczesnej kosmetyki.

Alfa.

Wśród pism i książek.

Lwów, 14. maja.

„Bluszcz" Nr. 18-ty przynosi na wstępie analizę „Niefortunnego projektu" obniżania programu żeńskich szkół średnich. J. Krawczyńska w artykule „O nową etykę płci" wykazuje sposoby zwalczania nierządu. „Na pograniczu miłości i śmierci". Z. Miszowskiej omawia najnowszą monografję Artura Grottgera. W. Mossoczowa kreśli sylwetę F. Jasieńskiego. Z innych artykułów wymienić należy „Wystawę w seminarjum nauczycielek gospodarstwa domowego", „O hodowli pieczarek" p. Teodorowicza, „Dżetę w chorobach nerkowych", „Nowe praktyczne znaczenie drobiu", szereg przepisów gospodarskich, licznie ilustrowany artykuł o modzie p. Well, oraz urozmaicony dział robót.

Beletrystykę reprezentuje powieść H. Naglerowej „Zawalidroga", oraz nowela M. H. Szpyrkówny „Skłamane szczęście".